



Dr hab. Andrzej W. Nowak prof. UAM

Poznań, 08.12.2023.

Wydział Filozoficzny

Zakład Filozofii Nauki i Techniki

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**Recenzja rozprawy doktorskiej:**

**Autor: Maciej Wodziński**

**Tytuł: *Spektrum autyzmu – stereotypy społeczne i ograniczenia wiedzy eksperckiej***

**Praca napisana pod kierunkiem naukowym:**


**Prof dr hab. Marka Hetmańskiego**

**Dr hab. Marcina Moskalewicza**

#### **1. Tematyka i struktura pracy:**

Praca liczy 216 stron (bez bibliografii), składa się z sześciu rozdziałów, z czego pierwszy pełni równocześnie funkcję wprowadzenia a szósty funkcję zakończenia. Strony 217-240 zajmuje obszerna polsko i angielskojęzyczna bibliografia. Układ pracy jest przejrzysty, pomaga wprowadzenie podrozdziałów, które z reguły liczą kilka stron i pozwalają dobrze, analitycznie uporządkować treść. Praca ma na celu pokazanie specyfiki „pola epistemicznego” w obrębie, którego odbywa się (w Polsce) dyskusja związana ze zjawiskiem autyzmu. Doktorant w pełni świadomie przyjmuje stanowisko metateoretyczne. Proponowana rekonstrukcja „pola epistemicznego” lokuje doktoranta w pobliżu takich autorów jak M. Foucault i jego analizy *episteme*, Ian Hacking i jego wersja konstruktywizmu, Ludwik Fleck i jego analiza kolektywów i stylów myślowych, Karin Knorr Cettina i jej pojęcie „kultur epistemicznych” (nieobecna w pracy) czy Pierre’a Bourdieu. Autor w pełni świadomie metodologicznie wpisuje się w pogranicze filozofii i socjologii wiedzy oraz filozofii medycyny (psychiatrii). Dodatkowego wymiaru interdyscyplinarnego dodaje pracy obecność w niej badań empirycznych o charakterze ilościowym i jakościowym. Wpisuje się oceniana praca dodatkowo w nurt filozofii empirycznej. Dodać należy, że badając zjawisko autyzmu doktorant świadomie prowadzi analizy w perspektywie humanistyki zaangażowanej. Rekonstrukcja pola epistemicznego zjawiska autyzmu ma bowiem z jednej strony pomóc diagnozować ułomności ekspertów i wytwarzanej wiedzy eksperckiej z drugiej ma być narzędziem pomocnym dla osób w spektrum autyzmu. To ostatnie zadanie lokuje doktoranta na pozycji ich rzecznika. Przy tak zdefiniowanym punkcie wyjścia – usytuowaniu rozważań kluczowe jest, aby móc rozpoznać potencjalne zagrożenia i konflikty interesów. Uprzedzając tok wyводу – doktorant poradził sobie z tym wyzwaniem – rozpoznał zagrożenie i potencjalne konflikty.

Doktorant, zgodnie z tym, co zasygnalizowane w tytule sprawnie i wymiennie posługuje się dwoma ramami głównymi odniesienia: spektrum autyzmu i jego społecznym funkcjonowaniem oraz funkcjonowaniem wiedzy/kultury eksperckiej, dodatkową ramą jest analiza funkcjonowania osób w spektrum autyzmu. Takie „uruchomienie” rama analizy, zgodnie z przyjętymi konstruktywistycznymi

Sekretariat Instytutu Filozofii  
Wpłynęło, dnia 13 GRU 2023  
  
.....  
podpis

Strona 1 z 9

założeniami pozwala uniknąć esencjalizmu i „zamrożenia”, którejs z wymienionych ram jako zmiennej niezależnej (niepoddanej analizie).

W pracy przyjęty jest konstruktywistyczny punkt wyjścia analiz (por. s. 18-24 oraz 45-73). Autor odwołuje się tu w dużej mierze do pracy Andrzeja Zybertowicza „Przemoc i poznanie” oraz do radykalnego konstruktywizmu Ernsta von Glasenfelda i Humberto Maturany oraz Iana Hackinga. To ma swoje konsekwencje – doktorant pozostaje bowiem „zamknięty” w epistemocentrycznej perspektywie przyjmowanej przez wymienionych autorów. Wynika to częściowo z tego, że za taki epistemocentryzm odpowiada fakt, że powieliła doktorant za niegdyś ważną pozycją A. Zybertowicza dychotomiczny podział na OMP Obiektywistyczny Model Poznania i Konstruktywistyczny Model Poznania. Dziś, szczególnie po tzw. zwrocie ontologicznym podział taki nie jest bezproblematyczny. Przykładowo omawiany przez doktoranta Ian Hacking nie mieści się w prostej dychotomii OMP i KMP, ani też nie przynależy do tzw. konstruktywizmu radykalnego. Podejście I. Hackinga i szerzej tzw. nowego eksperymentalizmu silnie wpisuje się w ów ontologizujący nurt konstruktywizmu. Przyjęcie przez doktoranta „konstruktywizmu społecznego” jest oczywiście uprawnione, ale zostaje pozostawiona bez omówienia dyskusja jaka odbywała się w tradycji konstruktywistycznej właśnie nad owym „społeczny”. Dyskusje tą symbolizuje decyzja Woolgara i Latoura, aby tytuł książki *Laboratory Life. The Social Construction of Scientific Facts* (jak brzmiał w pierwszym wydaniu zmienić na *Laboratory Life. The Construction of Scientific Facts* (tak też w polskim tłumaczeniu *Życie laboratoryjne. konstruowanie faktów naukowych*). Stąd niedosyt budzi fakt, że nie jest choć krótko omówiona ewolucja konstruktywizmu od Mocnego Programu Szkoły Edynburskiej, Społecznego Konstruowania Techniki (SCOT) czy Empirycznego Programu Relatywizmu (EPOR). Stąd na przykład umyka waga H. Collinsa w sporach dotyczących konstruktywizmu, autora ważnego w pracy ze względu na jego prace o ekspertach i ekspertyzie naukowej. Wielką nieobecną jest choćby tzw. „debata kurczakowa” – „Chicken Debate” pomiędzy H. Collinsem i S. Yearleyem (zapoczątkowana ich tekstem z 1992 r. *Epistemological Chicken*) a B. Latourem i M. Callonem dotyczące tzw. problemu symetrii. Jestem przekonany, że analiza „autyzmu” zyskałaby, gdyby silniejszej obróbce metodologiczno-filozoficznej zbadać status ontologiczny tego zjawiska – komplikując założoną w doktoracie jako niekwestionowane stabilną ramę „społecznego konstruowania” jako punktu wyjścia.

Oczywiście stanowisko konstruktywizmu społecznego jest w pełni akceptowaną ramą odniesień i punktem wyjścia do prowadzenia analiz, ale warto byłoby pokazać je na mapie innych stanowisk konstruktywistycznych oraz w ramach ewolucji tej tradycji.

Przyjęcie takich założeń ma swoje konsekwencje (o czym więcej w części poświęconej polemikom i uwagom krytycznym). Obecne w pracy badania empiryczne bazują na metodologii wypracowanej w ramach teorii reprezentacji społecznych (TRS) oraz krytycznej analizie dyskursu (KAD). To metodologie dobrze współgrające z przyjętymi założeniami konstruktywistycznymi.

Rekonstrukcja pola epistemicznego autyzmu, jak zauważa doktorant ma na celu odpowiedź między innymi na dwa pytania dotyczącej badań nad autyzmem: 1) Co powinniśmy wiedzieć oraz 2) Kto powinien być wysłuchany? (a: Both & Cage 2022). Pytania powyższe odsyłają nas do ważnego napięcia między fenomenologicznym, pierwszoosobowym postrzeganiem, doświadczaniem autyzmu a zobiektywizowanym, biomedycznym sposobem jego ujmowania/konstruowania. Napięcie to, jak wskazuje doktorant ujawnia potrzebę poszerzenia pola epistemicznego, poprzez oddanie głosu osobom w spektrum, których głos reprezentowany przez organizacje pozarządowe czy ruchy rzecznicze. Zadane przez doktoranta ważne pytanie: „Czy w świecie *evidence based science* jest jeszcze miejsce na pierwszoosobową wiedzę fenomenologiczną?” jest przeze mnie postrzegane jako jedno z ważniejszych pytań stawianych na pograniczu medycyny i tego co, społeczne. Dlatego przyznam, że pewnym rozczarowaniem odkryłem brak odwołań w pracy do Vololony Rabeharisoa, Tiago Moreiry i

szczególnie Madeleine Akrich badaczek i badaczy zajmujących się tzw. evidence-based activism, por. ich artykuł *Evidence-based activism: Patients' organisations, users' and activist's groups in knowledge*. Por. także mój popularny tekst "*Evidence-based activism*" - walka o przekazywanie wiedzy i upodmiotowienie pacjentów, Biuro : Organ Prasowy BWA Wrocław, 2017, Tom 14/15 Nr 1/2. Kontynuując ten odrobinę krytyczno-polemiczny wątek także zauważę brak odwołań do prac Stevena Epsteina a szczególnie jego książki z roku 1998 *Impure Science. AIDS, Activism, and the Politics of Knowledge* w której pokazuje on w jaki sposób ruchy pacjenckie konstruują siebie jako podmioty eksperckie i jak równocześnie wpływają one na oficjalne obiegi wiedzy. Szczególnie ważne jest w kontekście wspomnianej książki Epsteina zwrócenie uwagi na zacieranie się granicy pomiędzy ekspertami i laikami i mediowanie pomiędzy oboma rolami (kwestia wielokrotnie podejmowana w recenzowanej pracy).

Rozdział drugi poświęcony jest kluczowemu dla pracy przedstawieniu autyzmu jako konstruktu społecznego. Doktorant sprawnie rekonstruuje historyczną ewolucję tego jak autyzm konstruowano jako i jakie miało to konsekwencje dla osób wobec których stosowano diagnozy/etykiety odwołujące się do poszczególnych „wersji” owej konstrukcji. Rekonstrukcja nie polega jedynie na odwołaniu do ewolucji pola medycznego (posługującego się ujęciem bioredukcyjnym) i charakteryzowanego przez prześledzenie zmian w treści podręczników ICD i DSM. Autor wskazuje też na dyskusje, które często rozpały kontrowersje społeczne (np. relacja szczepień MMR i autyzmu). Rozdział sprawnie dokonuje równoległe rekonstrukcji zjawiska „autyzmu” jak i z zaangażowaniem dokonuje demitologizacji jaka wokół niego narosła. To ostatnie zadanie ściśle wynika ze świadomej postawy rzeczniczej przyjętej przez doktoranta.

Rozdział trzeci zatytułowany „Dialektyka wiedzy – epistemologia społeczna” ma w dużej mierze charakter empiryczny i opiera się na przeprowadzonych przez doktoranta badaniach dyskursu filmowego i prasowego na temat autyzmu, reprezentacji autyzmu w memach internetowych. Analiza tzw. „zdrowego rozsądku” czyli przekazu kształtującego obraz autyzmu jest kluczowa dla kształtowania hegemonicznej jego wykładni. Choć sam doktorant nie odwołuje się ani do Antonio Gramsciego i jego pojęcia hegemonii ani np. do hegemonii w ujęciu Stuarta Halla, prowadzone przez niego analizy mogą świetnie posłużyć jako baza do pokazania hegemonicznego wymiaru konstruowania wizerunku autyzmu.

Ten ciekawy rozdział pozwala doktorantowi zakotwiczyć analizy w historycznym kontekście. Wyprzedzając uwagi krytyczne i polemiczne przyznam, że razi mnie nieostre użycie pojęcia „dialektyka” zarówno w tytule rozdziału jak i samej pracy. Trening filozoficzny powinien uczulać na bardziej precyzyjne używanie pojęć, które oprócz swego znaczenia potocznego mają znaczenie techniczne i precyzyjne (np. na gruncie Hegla, Marksa, Engelsa czy Lenina).

Badanie empiryczne w tym rozdziale dało też ciekawe wyniki dotyczące różnic „nasylenia” wpływem antyszczepionkowców na dwa największe polskie portale „z memami”, tzn. Demotywatory.pl i Kwejk.pl, z wyraźnym wynikiem wskazującym na silniejszą obecność treści antyszczepionkowych na portalu Demotywatory.pl. Szkoda jedynie, że podobnie jak i we wcześniejszej analizie treści filmowych czy prasowych nie zostały wyniki badań zreinterpretowane w kierunku znalezienia aktorów stojących za owymi, wskazanymi przez doktoranta praktykami dezinformacji i szkodliwej atrybucji treści zarówno w kwestii ASC jak i kwestii relacji szczepień i autyzmu. Doceniam natomiast systematyczne opracowanie na stronach 97-109 motywów jakie przeważają w „memowej” percepcji i konstruowaniu obrazu autyzmu. To kluczowe do zrozumienia aktualnego „zdroworozsądkowego” („senso commune” - Gramsci) sposobu jego ujmowania. Wspomniałem wyżej o tym, że brakowało mi analiz omawianych zjawisk przy użyciu perspektywy agnotologii (R. Proctor) pozwalającej na wykrywanie ukrytych aktorów, którzy współodpowiadają za wytwarzanie społecznej percepcji takich zjawisk jak autyzm.

Wydaje mi się, że uzupełniłyby one proponowaną na stronach 111-115 perspektywę dotyczącą *przekonań pozaracjonalnych*. Stoję na stanowisku, że takie ujęcie jest niestety niewystarczające i obarczone „grzechem” epistemocentryzmu (por. krytykę epistemocentryzmu dokonaną przez Mariolę Kuszyk-Bytniewską, *Epistemocentryzm jako epistemologiczna przeszkoda nauk społecznych*, *Zagadnienia Naukoznawstwa*, 2011, 47 | 2(188)). W świetle aktualnych ustaleń w obrębie STS podział na racjonalne/pozaracjonalne nie jest wydajnym sposobem analizy tego typu zjawisk. Szczególnie kiedy pamiętamy o wspomnianej już dyskusji wokół kryterium symetrii. Wróć jeszcze do tego wątku w części polemik.

Rozdział czwarty to zmiana ramy analitycznej, po tym jak rozdział trzeci „uruchomił” ramę dotyczącą autyzmu i jego konstruowania, w tym rozdziale „uruchomiona” zostaje rama odniesień dotycząca samej wiedzy eksperckiej. Przyznam, że doceniam ową metodologiczną „ruchliwość” doktoranta, to znaczy, że nie zamraża on jednej ramy analizy (por. Bruno Latour, *“Thou Shall Not Freeze-Frame” or How Not to Misunderstand the Science and Religion Debate*), dzięki czemu zgodnie z idiomem/wskazaniem metodologicznym współkonstruowania (Sheila Jassanoff) analizie zostają podjęte wszyscy najważniejsi aktorzy współkonstruujący dane zjawisko – i odpowiadające temu ramy odniesień.

Analizą eksperckości jest silnie w tym rozdziale motywowana wspomnianą perspektywą sojuszniczą, wspierającą osoby w spektrum autyzmu jak i starającą się „wejść” w ich doświadczenie. Stąd nie dziwi zwrócenie uwagi na kwestie tego w jaki sposób konstruowanie autorytetu epistemicznego jest uwikłane w kwestie przemocy i niesprawiedliwości. Szczególną wagę doktorant przywiązuje także do kwestii niepewności poznawczej i wynikającej stąd ograniczonej natury wiedzy eksperckiej. Zgadając się z doktorantem co do wagi tej kwestii, chcę uzupełniając i polemicznie zauważyć, że w perspektywie agnotologicznej (Oreskes, Proctor) wskazuje się, że „niepewność” jest często wykorzystywana w ramach strategii FUD (Fear, Uncertainty, Doubt) jako narzędzie podważania konsensusu naukowego i stanowi „furtkę” dzięki której pozanaukowi aktorzy mogą destabilizować pole nauki. Tej refleksji i czujności zabrakło w pracy, choć trzeba przyznać, że doktorant samoświadomie dystansował się wobec bliskiego temu szeregu zjawisk związanych z ruchem antypsychiatrycznym.

Ciekawym wątkiem jest podjęcie kwestii analiz dotyczących decyzji intuicyjnych w praktyce eksperckiej. Doktorant trafnie za Kahnemanem, Tverskim wskazuje na heurystyki poznawcze jako możliwe źródło błędów poznawczych. Za ważne uważam podjęcie w tym rozdziale dyskusji na temat intuicji (*praceox feeling*) w diagnostyce, w tym sensie podążam, analogicznie jak doktorant za rozpoznaniem z badań M. Moskalewicza wskazującym na podstawie swych badań na powszechność tego zjawisk (7-% przy diagnozie schizofrenii). Jednakże ponownie muszę zawrzeć element polemiczny – doktorant ponownie przyjmuje perspektywę epistemocentryczną, przykładającą wagę do wąsko rozumianej racjonalności jako kryterium oceny. Jak wskazują klasyczne już badania Dreyfusów na temat tzw. *skill aquisition* i zaproponowanego przez nich pięciostopniowego modelu nabywania umiejętności, oprócz wąsko rozumianej racjonalności kluczowa jest umiejętność praktyczna, nabywana w doświadczeniu. Wielu badaczy łączy ją z pojęciem roztropności – *phronesis*. Taka usytuowana mądrość praktyczna odpowiadać ma w tym ujęciu za ową „intuicyjność”. Wspominam o tym dlatego, że model Dreyfusów był sprawdzany w kontekście medycznym – szczególnie w pracy osób w zawodach pielęgniarstwach. Jest to ważne o tyle, że w połączeniu z krytyczną perspektywą przyjętą przez p. Macieja Wodzińskiego moglibyśmy otrzymać pełniejszy obraz rozpisujący eksperckość jako rozpiętą między racjonalno-rozumowym a intuicyjnym procesem poznawczym. Byłoby to zgodne także z aktualnym (krytycznym) podejściem do modelu Dreyfusów – por. *The Dreyfus model of clinical problem-solving skills acquisition: a critical perspective*, Adolfo Peña *Medical Education Online* 2010, 15: 4846 -DOI: 10.3402/meo.v15i0.4846).

W takiej syntetycznym ujęciu możliwe byłoby równoczesne zastosowanie drobiazgowej analizy krytycznej heurystyk i błędów poznawczych popełnianych przez ekspertów (co świetnie w tym rozdziale pokazał doktorant) równocześnie przyjmując mniej przeracjonalizowanym model podejmowania decyzji.

Wysoko oceniam odwołanie się p. Macieja Wodzińskiego do studium przypadku – własnego badania dokumentacji eksperckiej (lekarskiej) dotyczącej osoby w spektrum autyzmu (s. 150-158). Takie bazujące na studiach przypadku argumentowanie w pracy naukowej ma wiele zalet, jedną z nich jest to, że można poddać rozumowanie, tok analizy badacza testowi – samemu przeanalizować albo to dane, albo analogiczne studium przypadku. Inną zaletą jest łatwa akomodacja krytyki – na przykład wspomniane wyżej przeze mnie zwrócenie uwagi na pewne pozytywne wymiary intuicji -mogłyby łatwo zostać zweryfikowane. Doceniam ten sposób pracy i równocześnie ubolewam, że jest on tak rzadko stosowany w pracach filozoficznych.

Za szczególnie warte docenienia uważam zamieszczenie na stronach 158-164 propozycji strategii na rzecz poprawy ocen eksperckich. Jest to propozycja analitycznie i metodologicznie przejrzysta, dojrzała, doceniam rozróżnienie na rozwiązania indywidualne i systemowe. Rozdział piąty kończy się podrozdziałem poświęconym nowym formom eksperckości, szczególnie tym związanym z aktywnym udziałem osób pacjenckich w procesie diagnostycznym – czyli problemem tzw. ekspertów przez doświadczenie. To bardzo ważne dziś zagadnienie, szczególnie w związku z tym, że dziś mamy do czynienia z tzw. nauką postnormalną. To znaczy nauką w świecie, w którym „naukowcy wychodzą na ulicę a obywatele wchodzą do laboratoriów”. Proces ten związany jest zarówno z trendami pozytywnymi jak otwieranie się i demokratyzacja nauki, jak i negatywnymi – komercjalizacja nauki, niszcząca siła mediów (w tym społecznościowych). Rozdział ten mi jest szczególnie bliski, gdyż jak wspomniałem na początku recenzji bliskie mi jest badawczo zagadnienie tzw. ruchów pacjentów opartych na wiedzy - *evidence-based activism*. Dlatego odczuwam brak w tym rozdziale odwołań do wspomnianych już badaczek i badaczy z tego nurtu takich jak wspomniani: Vololona Rabeharisoa, Tiago Moreira, Madeleine Akrich, Steven Epstein, Janine Barbot czy częściowo Michel Callon. Z polskich autorów zabrakło mi w tym miejscu (ale i szerzej w pracy, odwołania do Michała Wróblewskiego zajmującego się ADHD, szczególnie do książki „Medykalizacja nadpobudliwości. Od globalnego standardu do peryferyjnych praktyk”.

Rozdział piąty zatytułowany „Praktyczne konsekwencje kształtu pola epistemicznego w życiu osób w spektrum autyzmu” ma charakter podsumowujący i syntezyjący wyniki. Ważną jego częścią jest wyprowadzane z pierwszoosobowej, fenomenologicznej perspektywy odtworzenie tego w jaki sposób kształt pola epistemicznego wpływa na tożsamość osób w spektrum autyzmu. Zgadając się z zamysłem doktoranta, doceniając go, mam wątpliwość czy zastosowanie odwołań do filozofii Martina Heideggera, jest, nomen omen, „poręczne”. Inwestycja w specyficzny żargon pojęciowy jaka jest wymagana, aby Heideggera rozumieć, uwikłanie Heideggera w kontrowersje natury politycznej powodują, że jest to rama teoretyczna, która może uwikłać w spory i polemiki. Doktorant używa odwołań do Heideggera roztropnie, technicznie i oszczędnie, co w dużej mierze chroni go przed wspomnianymi niebezpieczeństwami. Zauważę jednak, że egzystencją „Się”, do którego odwołuje się doktorant na stronie 177 jest w ujęciu Heideggera naznaczony nazbyt dychotomicznym przeciwstawieniem jednostki (autentycznej/nieautentycznej) temu co społeczne, bez artykulacji tego czym owo społeczne jest. Czy w perspektywie fenomenologicznej bezpieczniejszym odwołaniem nie byłby Berger i Luckman wraz z ich ujęciem społecznego tworzenia rzeczywistości jako wytwarzania sensów w obrębie światów życia?

Ciekawym i twórczym jest wpisanie przez pana M. Wodzińskiego dyskusji o autyzmie w kwestie niesprawiedliwości epistemicznej (Miranda Frickel). To pozwala połączyć epistemiczną rekonstrukcję

poła autyzmu z ważną dla doktoranta perspektywą sojuszniczą/rzeczniczą. Wskazanie na niesprawiedliwość świadectwową i hermeneutyczną w kontekście prezentowania świadectw przez np. osoby w spektrum autyzmu, to kluczowy aspekt tego, aby pacjenci nie tylko mogli upodmiotowić się w polu medycznym jako „odbiorcy usług medycznych”, ale także aby mogli aktywnie (i współodpowiedzialnie) współkształtować pole wiedzy eksperckiej (które zwrotnie kształtuje ich życie, zdrowie, tożsamość). Tak jak wcześniej wysoko oceniłem odwołania do studiów przypadku, tak w rozdziale piątym odczuwam brak analizy na bazie takiego studium. Przyznam, że w kontekście analiz niesprawiedliwości epistemicznej wobec osób ze spektrum autyzmu (strony 188-190) byłoby dobrze zilustrować jest pokazaniem istniejących/rodzących się ruchów, działań, organizacji, które z ową niesprawiedliwością walczą. Formułując tę uwagę mam w dużej mierze na myśli studium Stevena Epsteina o ruchu ACT-UP zaprezentowane we wspomnianej książce *Impure Science. AIDS, Activism, and the Politics of Knowledge*. W wersji filmowej omawiany ruch w kontekście francuskim przedstawiał film *120 uderzeń serca* (*120 Beats per Minute / 120 battements par minute*), reż. Robin Campillo 2017, wspominam o tym w kontekście przeprowadzanej przez doktoranta analizy filmowych przedstawień autyzmu. Dodam jeszcze, że aktywizm pacjencki, walkę z niesprawiedliwością epistemiczną w kontekście AIDS na polskim (i międzynarodowym) gruncie uprawia Szymon Adamczak (<https://biennalewarszawa.pl/polskie-eids/>). Doskonałym zapisem polskich działań zarówno wiedzytwórczych i emancypacyjnych zarazem była wystawa *Kreatywne Stany Chorobowe: AIDS, HIV, RAK* (a później publikacja) <https://arsenal.art.pl/exhibition/kreatywne-stany-chorobowe/>, gdzie między innymi przedstawiono dokumentację ruchu Amazonek (i ich walkę z niesprawiedliwością epistemiczną)

Doceniam, że w rozdziale tym autor przedstawił także perspektywą dotyczącą ekspertów i to w obu aspektach – jako potencjalnych sprawców przemocy epistemicznej jak i tych, którzy takiej przemocy mogą doświadczać. Takie ujęcie pozwala doktorantowi z jednej strony na zajęcie perspektywy sojuszniczej, rzeczniczej („mówi w imieniu” osób w spektrum autyzmu) z drugiej strony unika błędu stanowisk antypsychiatrycznych.

Podsumowując pracę zakończenie to streszczenie wyników, którymi są:

- a) Pokazanie złożoności relacji między wiedzą ekspercką i społeczną w kontekście spektrum autyzmu: genealogii owego pola epistemicznego, wpływu mediów na jego wytwarzanie, kwestii przekonań pozaracjonalnych.
- b) Wskazanie na dynamiczny charakter tego pola i pokazanie zwiększającego się udziału osób w spektrum autyzmu i ich perspektywy we współtworzeniu tego pola.
- c) Wskazanie na ambiwalentną rolę ekspertów w kontekście niesprawiedliwości epistemicznej.

Warto dodać, że praca zawiera też apendyks (s.211) w którym p. Maciej Wodziński przedstawia ciekawy i dojrzały projekt aplikacji uzyskanych wyników.

## 2. Uwagi polemiczne i krytyczne.

Zanim dokonam oceny pracy chciałbym przedstawić uwagi polemiczne i krytyczne. Przez te pierwsze rozumiem dyskusję z założeniami poczynionymi przez doktoranta o dyskusje o charakterze metafizycznym. Uwagi te traktuję jako kluczowe dla praktyki jaką jest filozofowanie – odpowiednik laboratorium w naukach przyrodniczych. Stąd też polemiki są zaproszeniem do dyskusji i nie stanowią zarzutów wobec samej pracy. Taki charakter mają uwagi krytyczne – wskazujące na mankamenty i braki.

### a) uwagi polemiczne

Moja podstawowa uwaga polemiczna dotyczy epistemocentryzmu przyjmowanego w ramach prowadzonych analiz. Zdaję sobie sprawę, że doktorant rekonstruowała w pracy „pole epistemiczne” oraz że świadomie koncentrował się na zagadnieniach epistemologicznych. Jednakże wydaje mi się, że ze szkodą dla prowadzonych analiz zaniedbano poziom ontologiczny (tak jak jest on rozumiany po tzw. zwrocie ontologicznym). Ważni dla doktoranci autorzy, tacy jak Foucault, Hacking (ale i Heidegger) reprezentują perspektywę, którą za Mariolą Kuszyk - Bytniewską można nazwać onto-epistemologiczną (*Działanie wobec rzeczywistości. Projekt onto-epistemologii społecznej*, UMCS, Lublin, 2015). Prezentowana przez lubelską filozofkę perspektywa pozwala na równoczesne ujmowanie tego co poznawcze jak i warunków możliwości tego, co poznawcze. W takiej perspektywie możliwa jest równoczesna analiza, która czerpie np. z epistemocentrycznej filozofii nauki jak i z silnie ontologicznie zorientowanych: socjologii nauki i studiów nad nauką i techniką.

Pożytki z ujęcia onto-epistemologicznego pozwoliłyby przekroczyć słabości zarówno stanowiska konstruktywistyczne A. Zybertowicza jak i konstruktywizmu radykalnego. Doktorant szczególnie w przypadku tego ostatniego nie podjął się wskazania na potencjalne problemy z przyjmowaniem takiego stanowiska.

Równocześnie posłużenie się perspektywą onto-epistemologiczną pozwoliłoby silnie wpleść w pracę aparat teoretyczny Ludwika Flecka. Analiza pola epistemicznego autyzmu, mogłaby zostać wtedy rozpisana na dwa poziomy: ontologiczny - rekonstrukcji kolektywów myślowych konstytuujących owo pole oraz epistemologiczny – rekonstrukcji stylów myślowych konstytuujących owo pole.

Kolejny element polemiczny – to wspomniane już zawężenie analizy wyników badań empirycznych do analizy pozaracjonalnych przekonań dotyczących autyzmu. Doceniając sposób przeprowadzenia tej analizy jak i otrzymany wynik, zauważę, że przyjęcie wspomnianej wyżej perspektywy onto-epistemologicznej pozwoliłoby na analizę uzyskanych wyników z perspektywy pokazującej potencjalne interesy konstruujące pole epistemiczne, wskazać na zależności instytucjonalne, finansowe etc. Na przykład wyjaśnieniu w taki duchu mogłaby poddana zostać intrygująca różnica w przekazie dotyczącym autyzmu i szczepień pomiędzy portalami Kwejk.pl i Demotywatory.pl. Zauważę, że proponowana korekta ma charakter uzupełniający badania przeprowadzone przez doktoranta a nie je krytykujący.

Trzecim elementem polemicznym, jest wspomniana już kwestia dotycząca zastosowania intuicji w procesie diagnostycznym. Przyjmując w pełni krytykę jakiej jest poddany dziś pięciostopniowy model nabywania umiejętności (S. i H.) Dreyfusów zauważę, że zderzenie go z przyjmowaną w pracy perspektywą (bazującą na Kahnemanie i Tverskim) mogłoby z jednej strony słusznie poddać krytyce ujęcia naiwnie intuicjonistyczne i pokazać w jakiś sposób bogatsi o wiedzę na temat heurystyk i potencjalnych błędów poznawczych (Kahneman i Tverski) możemy skorygować owe „intuicyjne” diagnozy i praktyki (por. Jane Marie Cioffi, *Heuristics, servants to intuition, in clinical decision-making*, Journal of Advanced Nursing, 1997, 26, 203–208).

## b) uwagi krytyczne

Chciałbym rozpocząć od krytyki sposobu w jaki jest używane w pracy pojęcie „dialektyka”, jest ono bowiem przywoływanie w sposób nieostry i dość zdroworozsądkowy. W przypadku pracy, która byłaby pisana w innej niż filozofia dyscyplinie brak wyjaśnienia w jakim znaczeniu używa się pojęcia „dialektyka” byłby mniej dotkliwy.

Wplecione w rekonstrukcje tekstu odwołania dotyczące braków bibliograficznych są zarzutem na pograniczu polemiki, stąd nie będę ich w tym miejscu powtarzał, tym bardziej, że praca ma bogatą bibliografię. Zwrócę uwagę autora rozprawy na Annemarie Mol - ciekawą badaczkę z pogranicza studiów nad nauką i filozofii medycyny. Zaproponowana przez nią perspektywa analizy zjawisk medycznych (chorobowych) mogłaby znacząco wzbogacić perspektywę przyjętą przez doktoranta. Mam tu na myśli przede wszystkim pojęcie frakcyjności ontologicznej, dzięki, któremu pokazywała ona między innymi funkcjonowanie arteriosklerozy (por. A. Mol, 2002: *The Body Multiple: Ontology in Medical Practice*. Durham and London.) Patronujące pojęciu frakcyjności ontologicznej hasło: „więcej niż jedno, mniej niż wiele”, moim zdaniem, świetnie pasowałoby do wyników jakie p. Maciej Wodziński uzyskał opisując pole epistemiczne autyzmu. Autyzm(ów) jest więcej niż jeden (co pokazał doktorant wskazując na poszczególne formy jego konstruowania), ale równocześnie nie jest ich „wiele”, gdyż w danej praktyce każdorazowo nie przywołujemy relatywistycznej, konstruktywistycznej dyskusji „o autyzmie” ale wykonujemy (*enact*) jedną z możliwych ontologicznych polityk. Obecność odwołań do A. Mol mogłaby uwrażliwić doktoranta na wspomniany w części polemik wymiar onto-epistemologiczny. Co więcej A. Mol jest zwolenniczką i reprezentantką bliskiej doktorantowi perspektywy filozofii empirycznej.

Brak odniesień do Annemarie Mol zamieściłem w części krytycznej, choć tego typu zarzut raczej przynależy do kategorii polemik. Uczyniłem to jednak świadomie, żeby wskazać, że ów brak po części może wynikać z nazbyt skrótowego przedstawienia konstruktywizmu (co już rekonstruowałem omawiając treść pracy). Doktorant, owszem poświęca tej kwestii rozdział drugi (s. 45-74) jednakże nie przedstawia ani mapy różnych stanowisk konstruktywistycznych i postkonstruktywistycznych ani nie uzasadnia, dlaczego wybrał jako użyteczne właśnie bliskie mu stanowisko konstruktywizmu społecznego (radykałnego). Co więcej także przedstawienie tego ostatniego jest skrótowe, brakuje na przykład odniesienia do Niklasa Luhmanna (udane zastosowanie tego ostatniego do analiz korupcji w medycynie zastosowała Paulina Polak w książce *Nowe formy korupcji Analiza socjologiczna sektora farmaceutycznego w Polsce*).

Owa dość skrótowa prezentacja konstruktywizmu spowodowała, że doktorant ominął ciekawe dyskusje i autorów/autorki lokujących się w nurcie postkonstruktywistycznym (o tzw., zwrocie ontologicznym w obrębie STS – Science Technology Studies (por. Ewa Bińczyk, *(Post)konstruktywizm na temat technonauki*, Avant : pismo awangardy filozoficzno-naukowej 4/1, 54-75 2013; Teun Zuiderent-Jerak, *STS as a third space between evidence-based science and human science w: Making & Doing: Activating STS through Knowledge Expression and Travel*, The MIT Press 2021). Takie silniejsze zwrócenie się ku tej tradycji pozwoliłoby, jak już wspominałem wyzyskać mocniej Ludwika Flecka.

Redakcja pracy pod względem językowym jest poprawna i nie budzi zasadniczych zastrzeżeń.



### 3. Ocena rozprawy

Praca jest ciekawym, samodzielnym przedsięwzięciem badawczym. Wysoko oceniam odwagę autora, aby spleść pracę w dziedzinie filozofii z badaniami empirycznymi. To trudne przedsięwzięcie uważam za zrealizowane w sposób udany. Recenzowana praca jest w satysfakcjonująca w swym aspekcie filozoficznym, empirycznym i rzeczniczym. Jak wspomniałem uczciwość i samoświadomość metodologiczna doktoranta pozwala na przyjęcie perspektywy rzeczniczej, sojuszniczej względem osób w spektrum autyzmu z równoczesnym respektowaniu reguł pola naukowego. Takie, reprezentowane przez ocenianą pracę ujęcie pozwala z jednej strony uniknąć błędów nazbyt technokratycznych ujęć (tracących z oczu perspektywę pacjencką) jak i nadużyć związanych z ujęciami antypsychiatrycznymi (które krytykę nauki zamieniają w odmowę uznania poznania i praktyk naukowych).

Ze względu na prezentowany poziom naukowy oraz wagę społeczną prezentowanej pracy rekomenduję pracę do druku w postaci monografii, oczywiście po odpowiedniej redakcji, która jest wymagana, gdy tzw. praca „na stopień” w polu naukowym musi się sprawdzić jako monografia, która będzie potencjalnie funkcjonować także w innych polach i obiegach wiedzy.

### 4. Konkluzja

Zgodnie z wytycznymi Rady Doskonałości Naukowej ocena rozprawy doktorskiej powinna rozstrzygnąć czy: „rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora w określonej dyscyplinie albo dyscyplinach; (...) czy rozprawa doktorska wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej przez osobę ubiegającą się o nadanie stopnia doktora; (...) rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego (...)” (<https://www.rdn.gov.pl/dobre-praktyki.poradnik-recenzje-w-postepowaniach-o-awans-naukowy.html>).

Oceniając rozprawę doktorską mgr Macieja Wodzińskiego *Spektrum autyzmu – stereotypy społeczne i ograniczenia wiedzy eksperckiej* stwierdzam, że spełnia ona z naddatkiem wymogi stawiane pracom doktorskim. To znaczy, mgr Maciej Wodziński zaprezentował ogólną wiedzę teoretyczną (w tym wypadku wiedzę dotyczącą m.in. epistemologii i filozofii medycyny), samodzielność badawczą (udowodnił to pokazując duży poziom samoświadomości metodologicznej i odwagę w prowadzeniu interdyscyplinarnego projektu) oraz przedstawił oryginalne rozwiązanie problemu naukowego (rekonstrukcje pola epistemicznego spektrum autyzmu).

W związku z tym wnoszę o dopuszczenie mgr Macieja Wodzińskiego do dalszych etapów procedury doktorskiej.

Poznań, 8 grudnia 2023 r.

dr hab. prof UAM Andrzej w. Nowak

